

# Humanum

Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne

Nr 9(2)/2012

ISSN 1898-8431

[s. 233-241]

---

**Marian Lelonek**

Pabianicka Wyższa Szkoła Humanistyczno – Ekonomiczna

## ***Rola i zadania współczesnej rodziny i szkoły w edukacji dziecka***

***The role and tasks of the modern family  
and the school in their child's education***

**Key words:** family, education.

### **Summary**

*The article presents a discussion of the stages of child development - student at an early age of his life, with particular emphasis on the development of the brain. Then pointed out the role of the family, kindergartens and schools to support the child's development and outlined proposals for teacher collaboration with parents.*

Zadaniem współczesnej szkoły, oprócz kształcenia, czyli wyposażenia uczniów w wiedzę i umiejętności, jest rozwijanie kompetencji społecznych. Jest to proces długotrwały, służący rozwijaniu u uczniów sfer osobowości, poczucia odpowiedzialności i planowania własnej drogi życiowej. Nauczyciele, a w szczególności rodzina, powinni wspomagać uczniów na każdym etapie ich rozwoju. Powinni przekazywać pewne wartości, wzorce postępowania, proponować określone zachowania, które powinny ułatwić im dokonanie właściwych wyborów postępowania.

Wychowanie w szkole oparte jest głównie na osobistych relacjach uczeń – nauczyciel, ale należy pamiętać, że niczego się w tej kwestii nie osiągnie bez współdziałania z rodzicami. To współdziałanie jest konieczne, ponieważ każdy uczeń przychodząc do szkoły prezentuje inny wzorzec zachowań, charakterystyczny dla jego domu rodzinnego, najbliższych mu osób.

W literaturze pedagogicznej, a szczególnie w problematyce dotyczącej dziecka, używa się określenia „działalność opiekuńczo – wychowawcza”. W treści tego określenia zawarte są dwa podstawowe zadania dla rodziców i nauczycieli, których działalność ma znaczący wpływ na prawidłowy rozwój dziecka – ucznia.

Przez działalność opiekuńczą rozumiemy tu głównie czynności rodziców (opiekunów) związane z żywieniem, ubraniem i bezpieczeństwem dziecka, które mają zasadniczy wpływ na jego rozwój biologiczny. Natomiast działalność wychowawcza obejmuje szerszą przestrzeń otaczającą dziecko, tj.: rodzina, przedszkole, rówieśnicy, szkoła. W środowiskach tych występują różnorodne kontakty społeczne, które mają znaczący wpływ na rozwój osobowości dziecka.

Biorąc pod uwagę tempo rozwoju cywilizacyjnego obecnego społeczeństwa, a szczególnie rozwoju technologii informacyjnych, z których korzysta dziecko, powstaje konieczność wyraźniejszego akcentowania działalności środowiska dziecka na rzecz jego rozwoju umysłowego. Uważam, że w tym przypadku bardziej właściwym byłoby używanie sformułowania, zamiast działalności wychowawczej, działalność edukacyjna. Tak więc, dla prawidłowego rozwoju dziecka należy zapewnić mu, ze strony jego środowiska, odpowiednią działalność opiekuńczo – edukacyjną.

Problem edukacji dziecka i współdziałanie rodziny w jej przebiegu, stał się ostatnio także ważnym problemem prac Międzynarodowej Komisji ds. Edukacji działającej w ramach Unii Europejskiej. W podanym komunikacie czytamy: „Jeżeli w pierwszych latach edukacji położy się solidne fundamenty, to dalsze uczenie się jest skuteczniejsze i istnieje większe prawdopodobieństwo, że będzie kontynuowane przez całe życie”. Komisja akcentuje konieczność poprawienia jakości pracy w tym zakresie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na integrację społeczną środowiska odpowiedzialnego za rozwój dziecka.

Rzecz dziecka to efekt splatania się wzajemnego wpływu wielu czynników natury wewnętrznej (fizjologicznej) dziecka i niezliczonych interakcji świata zewnętrznego. Jego jakość i dynamika zależą nie tylko od tego, jakie są właściwości i treści interakcji jednostki i jej bezpośredniego otoczenia społeczno – przyrodniczego, ale też od szerszego kontekstu społeczno – kulturowego. Tak więc o tym, jak rozwija się dziecko i co stanowi treść jego rozwoju, decyduje wzajemność wpływów świata zewnętrznego i wewnętrznego.

Erik Erickson (1982) wyróżnił osiem psychospołecznych stadiów rozwoju człowieka. Jego zdaniem, rozwój jest rezultatem interakcji między wewnętrznymi instynktami a wymaganiami zewnętrznymi – kulturowymi i społecznymi. Trwa on zatem przez całe życie, ponieważ już u dziecka, a potem u dorosłego człowieka rozwija się poczucie tożsamości. Każda jednostka musi więc w życiu rozwiązać osiem „kryzysów” czy „dylematów”, z których każdy jest naturalną konsekwencją nowych relacji, zadań i wymagań będących wyzwaniem tak dla dziecka, jak i dorosłego.

Rozwój człowieka jest procesem rozpoczynającym się w chwili poczęcia dziecka i przebiegającym przez kolejne stadia (etapy) rozwojowe. Każdemu ze stadiów towarzyszą określone zadania rozwojowe, które wymagają pełnej realizacji zadań z poprzednich etapów. Brak pełnej realizacji zadań z wcześniejszych etapów przyczynia się do wywołania deficytów rozwojowych dziecka w następnych etapach jego rozwoju. Tak więc, im wcześniejszy etap w rozwoju dziecka, tym większe znaczenie w rozwijającej się osobowości człowieka. Wszystko, co w człowieku najlepsze, buduje się od mocnych fundamentów.

Z punktu widzenia edukacji elementarnej ważne jest zatem, jakie aspekty osobowości formułują się w okresie od urodzenia do 3. roku życia dziecka i następnie w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz jak wspomagać ich rozwój?

Pierwszy rok życia dziecka to stadium sensoryczne, które polega na kształtowaniu się poczucia bezpieczeństwa i ufności. Dziecko poznaje świat poprzez kontakt ze swymi opiekunami. Uczy się kochać swoją matkę i walczy o to, by być przez nią kochane. Odkrywa stałość przedmiotów i ludzi, uczy się różnicować znaczenie funkcjonalne przedmiotów, odkrywa, że przedmioty i ludzie mają nazwy. Jednak jego podstawowe potrzeby to pokarm, ciepło i bezpieczeństwo oraz urozmaicone najbliższe otoczenie. Jeśli spotka się z odpowiednią opieką ze strony rodziny, zyskuje poczucie bezpieczeństwa, jeśli nie otrzymuje od niej adekwatnej reakcji na swoje podstawowe potrzeby, nabywa elementarnego poczucia zagrożenia, uczy się nieufności wobec świata, postawy zamkniętej, rezygnuje z prób szukania kontaktu z inną osobą i domagania się uczuć – jest to widoczne na przykładzie choroby sieroczej (K. Lubomirska, 2008).

Praca wychowawcza osób najbliższych dziecku, w wieku niemowlęcym, nie może ograniczać się tylko do troski (opieki) i wyrabiania nawyków. Dziecko pozostawione samo sobie, bez kontaktów społecznych, rozwija się wolniej. Liczne badania wykazały, że aktywna i właściwa interwencja rodziny (opiekuna) pobudza jego rozwój umysłowy. Dzieci muszą czuć się bezpieczne, a we wczesnych latach ich życia konieczna jest do tego fizyczna dostępność matki. W prawidłowym rozwoju dziecka, matka nie może być tylko obecna, powinna wchodzić z nim w interakcję, wywierać większy wpływ na aktywność dziecka.

Na przykład włączanie się, matki czy ojca w zabawę z dzieckiem, wywołuje u niego większą motywację do działania. Staje się ona wtedy dla niego bardziej atrakcyjna. Kontakt z człowiekiem dorosłym, poczucie więzi z nim, chęć, by zasłużyć na pochwałę (nieverbalną) – jest w tym okresie motorem wysiłku rozwojowego dziecka.

Drugi i trzeci rok życia dziecka to stadium motoryczne, którego podstawowym zadaniem rozwojowym jest uzyskanie poczucia autonomii i samodzielności. Dziecko uczy się chodzić, mówić, bawić, potrzebuje rówieśników. Wszystko chce robić samo. Pojawiają się słowa i zdania. Ma potrzebę budowania w sobie poczucia odrębności od matki, swojej niezależnej tożsamości. Zaczyna mówić „nie”. Nie należy posądzać go o nieposłuszeństwo, ale odczytać to jako komunikat typu: „nie, ja sam to zrobię”. Rodzina (opiekunowie) powinna dziecku umożliwić podejmowanie samodzielnej (na miarę jego możliwości) działalności poznawczej. Ze zdobytego w ten sposób poczucia autonomii, wynika dalsze podejmowanie samodzielnej aktywności dziecka w rozwiązywaniu coraz trudniejszych zadań (problemów). Niespełnienie tego postulatu przez rodziców doprowadza dziecko do poczucia nieśmiałości, wstydu i zwątpienia we własne możliwości. Poczucie wstydu utrudnia też nawiązywanie kontaktów społecznych z rówieśnikami.

Przytoczone powyżej etapy rozwoju, w pierwszych latach życia dziecka, są bardzo istotne dla dalszej działalności edukacyjnej, gdyż ujawniają się w nich wszystkie ludzkie właściwości. W tym okresie rozwoju dziecka podstawowym środowiskiem dla niego jest matka i dom rodzinny wypełniony zabawą z dzieckiem, jako wiodącą formą jego aktywnej działalności.

Wiek przedszkolny to stadium lokomocyjne (często zwane „wiekiem koziołka”). W tym okresie, wykształca się kolejny składnik osobowości dziecka – inicjatywa lub poczucie winy. Inicjatywa polega tu na dążeniu do wchodzenia w kontakt z otoczeniem. Poczucie winy przejawia się w poddaniu siebie biegowi wydarzeń, oczekiwaniu na inicjatywę innych. Pozostawanie biernym wywołuje przykre i trudne uczucia, co prowadzi do izolacji i negatywnego obrazu siebie samego. Ciągłe powracające poczucie winy prowadzi także do sparaliżowania rozwoju psychicznego i intelektualnego dziecka. Obraz siebie samego u dziecka buduje się w kontakcie z dorosłymi i rówieśnikami. Wiek przedszkolny to wiek fantazji i zabawy, w którym rodzi się wyobraźnia i zdolność twórczego myślenia. Typowe formy zabaw organizowanych wspólnie z innymi dziećmi pozwalają stworzyć sferę dla wielu nowych umiejętności dziecka. Bawiąc się wspólnie z rówieśnikami, dzieci uczą się wykonywać to, czego same nie były jeszcze w stanie zrobić z uwagi na zbyt słaby rozwój poznawczy czy emocjonalno – społeczny. Tak więc relacje dziecka z rówieśnikami podczas rozwiązywania napotkanych trudności stają się stymulatorem jego rozwoju emocjonalnego, poznawczego i społecznego.

Rozwój poznawczy jest jednak zasadniczy dla rozwoju wszystkich pozostałych sfer funkcjonowania dziecka. To, w jaki sposób i w jakim tempie dziecko uczy się, poznaje świat, nawiązuje kontakty społeczne, ma wpływ na całe jego życie. Okres ten jest dla niego najlepszą zabawą, poprzez którą uczy się, i największą radością, wiążącą się z poznawaniem otaczającej rzeczywistości. Dziecko w tym wieku nie ma żadnych blokad emocjonalnych, a praca umysłowa jest tylko interesującą zabawą, którą opanowuje mimowolnie.

Większość badaczy, zajmujących się procesem uczenia, jest przekonana, że 50% naszych zdolności rozwija się w ciągu pierwszych czterech lat życia. Tak więc sytuacje niewłaściwe (ujemne) zachodzące w najwcześniejszych latach życia dziecka nigdy nie będą mogły być całkowicie wyrównane. To, co może być uzupełnione, skorygowane i naprawione w latach następnych, wymaga tym większego wkładu pracy im dziecko jest starsze [Eve Malmquist, 1987]. Dlatego najważniejszą rolę w edukacji dzieci odgrywa rodzina. To rodzina, a nie nauczyciele, są pierwszymi pedagogami, chociaż nie są do tej funkcji w ogóle przygotowani. Nie prowadzi się odpowiednich szkoleń dotyczących, np.: odpowiedniej diety żywieniowej dziecka, która wpływa na prawidłowy rozwój mózgu, czy też sposobów pobudzania rozwoju umysłów małych dzieci.

Współcześni badacze układu nerwowego człowieka dowodzą, że mózg rozwija się zarówno pod wpływem odżywiania, jak i stymulacji środowiskowej. Mózg, aby mógł prawidłowo funkcjonować potrzebuje znacznej ilości energii, którą czerpie z pożywienia, zwłaszcza glukozę, której bogatym źródłem są świeże owoce i warzywa. Bardzo ważnym składnikiem jest lecytyna, wpływająca na poprawę pamięci i koncentracji uwagi. Występuje ona w orzeszkach ziemnych, soi i kielkach pszenicy. Do sprawnego funkcjonowania mózgu potrzebne są także pewne ilości nienasyconych kwasów tłuszczowych zawarte w olejach roślinnych (kwas linolowy) oraz takie pierwiastki, jak żelazo, sód i potas. Można przyjąć twierdzenie, że praca mózgu zależy od tego, co jemy. Natomiast wczesne wzbogacanie środowiska dziecka i jego doświadczenia życiowe zwiększają rozrost tkanki nerwowej mózgu, w tym także liczbę połączeń pomiędzy jego komórkami – neuronami, a one właśnie umożliwiają dalszą edukację.

Według współczesnej teorii [Buzan, 1999] prawa półkula mózgu przetwarza informacje napływające ze środowiska dziecka w sposób indukcyjny, holistyczny, lewa zaś logiczny, analityczny i sekwencyjny. Stąd wynika przesłanie dla pedagogów, aby starali się rozwijać nie tylko myślenie logiczno – analityczne, lecz także wyobraźniowo – intuicyjne. Uogólniając można powiedzieć, że lewa półkula odgrywa główną rolę w posługiwaniu się językiem, logiką, zdolnościami matematycznymi, porządkowaniem elementów – prawa zaś odpowiada za obrazy, wyobraźnię, przestrzeń, muzykę, rytm i rytm.

Do szóstego roku życia dziecka jego umysł rozwija się w tempie trzech miliardów połączeń nerwowych na sekundę, powstałych w ośrodkowym układzie nerwowym. Po szó-

stym roku życia tempo połączeń zmniejsza się. Liczbę połączeń można zwiększyć, a tym samym osiągnąć w ośrodkowym układzie nerwowym dziecka trwałe skutki w postaci zdolniejszego umysłu, poprzez środowisko bogate w stymulujące bodźce, które zapewnić może odpowiednio prowadzona edukacja dziecka. Prowadzone badania wyraźnie wskazują, że im młodsze dziecko poddane jest stymulacji środowiska edukacyjnego, tym łatwiej przyswaja nowe informacje w wieku późniejszym. Tak więc dostarczając dzieciom bogactwa wrażeń zmysłowych, podczas zajęć w ramach edukacji elementarnej, przyczyniamy się do lepszego ich rozwoju intelektualnego, który pomoże im samodzielnie zdobywać wiedzę i kształcić umiejętności na dalszych etapach edukacji [Lelonek, 2006].

Badania neurologiczne dostarczają nam także wiedzy na temat różnic między rozwojem mózgu dziewczynki i chłopca. Chłopcy i dziewczynki przychodzą na świat z umysłami zasadniczo odmiennymi chemicznie i strukturalnie. Widać to wyraźnie niemowląt podczas obserwacji mimiki twarzy matki. Dziewczynki w napięciu obserwują, a chłopcom jest ona obojętna – nie czytają emocji. Lewa półkula mózgu u dziewczynki rozwija się szybciej. To oznacza, że dziewczynka będzie czytała wcześniej niż jej rówieśnik – chłopiec, szybciej nauczy się języka obcego. Jest bardziej wrażliwa na bodźce zmysłowe. Dziewczynki szybciej nawiązują bliskie więzi między sobą. Rozmawiają ze sobą bez przerwy, telefonują, itd. U chłopców szybciej rozwija się prawa półkula mózgu. Daje im to lepszą orientację przestrzenną i koordynację „ręka – oko”, niezbędną w grach zespołowych. Język nie służy im w budowaniu więzi – mówiąc, by relacjonować fakty, chętniej współzawodniczą i są pewniejsi siebie. Potrzebują hierarchii i reguł. Chłopcy inaczej też reagują na stres. Elementarna wiedza nauczycieli i rodziców na ten temat i odpowiednie działania edukacyjne powinno prowadzić do wyrównania tych różnic rozwojowych.

Z badań wynika także, że najlepszym okresem do rozwoju procesów poznawczych jest okres pierwszych dziesięciu lat życia dziecka, a po ukończeniu dziesiątego roku życia mózg staje się coraz mniej plastyczny. Tempo rozwoju mózgu dziecka, od jego urodzenia do 6. roku życia, równa się tempu rozwoju od 6. do 16. roku życia. Mózg w tym okresie życia jest jak „gąbka” – posiada niezwykłą chłonność i łatwość uczenia się. Tak więc dzieci, które uczą się słuchać, rozumieć i mówić są najbardziej plastyczne przed 10. rokiem życia. Zazwyczaj nie docenia się roli plastyczności mózgu w przypadku rozwoju poznawczego dziecka. Dziecku trzeba w tym okresie stwarzać okazje do podejmowania aktywności spostrzeżeniowej i na miarę jego możliwości stawiać zadania, których wykonanie wymaga ukierunkowanego, analityczno – syntetycznego spostrzegania, tj.: składanie całości z części, wyszukiwanie na obrazkach brakującego elementu, wskazywanie podobieństw i różnic między przedmiotami oraz inne formy aktywności dziecka związane z pamięcią i myśleniem. Działań tych na pewno nie zapewni im rodzina lecz edukacja w przedszkolu i w szkole. Tak więc, nasz mózg może się nieustannie uczyć – od urodze-

nia, aż po kres życia. Zmienia się on w sposób pozytywny, jeżeli znajdujemy się w stymulującym otoczeniu, a podlega negatywnym poznaniom, jeśli nie jest pobudzany.

Jak wynika z dotychczasowych wywodów, ciało i umysł ludzki stanowią jedność. Ponadto stan psychiczny i sposób myślenia naszego umysłu odgrywa znacznie większą rolę w naszych zachowaniach, niż powszechnie uznawany poziom inteligencji. Według Daniela Golemana (1997) uczucia i myśli tworzą tzw. inteligencję emocjonalną, od której zależy sukces życiowy aż w 80%, a tylko w 20% od inteligencji ogólnej. Ostatnie badania potwierdzają, że cząsteczki uczuciowe wpływają nie tylko na nasz mózg, lecz także na pracę każdego układu naszego organizmu. Dlatego sukces szkolny – a później życiowy – zależy nie tylko od inteligencji, ale przede wszystkim od umiejętności kontrolowania własnych emocji, zapału i wytrwałości w dążeniu do celu, zdolności do empatii i zachowań społecznych.

Nauczyciel, towarzysząc uczniom w procesie edukacji, ma możliwość współuczestnictwa w ich rozwoju, wzmacniać i wpływać na ten rozwój, a także go przyspieszać. Wspieranie pozytywnych cech związane jest przede wszystkim z akceptacją i pomaganiem uczniom w tworzeniu poczucia własnej wartości, a także wzmacnianiem ich szacunku dla siebie i do innych.

W działaniach dydaktyczno – wychowawczych szkoły (nauczyciela) preferuje się obecnie podmiotowość ucznia (wychowanka), która procentuje wzrostem poczucia zobowiązania, co oznacza, że jeżeli uczeń podejmuje określone działania z własnego wyboru, to fakt ten zobowiązuje go do kontynuacji i podtrzymania tego zachowania. A zatem, dobra edukacja, także w swoim wychowawczym wymiarze, nie może funkcjonować bez podmiotowości uczestników procesu kształcenia, bez wartości w sensie dydaktyczno – wychowawczym w szkole, wychowania i opieki nad uczniem, doboru metod nauczania – uczenia się i środków dydaktycznych, które wyzwalają aktywność i kreatywność uczniów.

W procesie wychowawczym dziecka zawsze pierwszym i najważniejszym środowiskiem oddziałującym na niego jest rodzina. Rodzina to grupa osób złożona z rodziców, ich dzieci i krewnych, których łączą wzajemne więzi małżeńskie i rodzicielskie stanowiące podstawę wychowania rodzinnego. Postawy rodzicielskie w znacznym stopniu decydują o stylu wychowania oraz stosowanych w tym celu metodach wychowawczych.

Tak więc dla naszych rozważań na temat edukacji dziecka – ucznia bardzo ważna jest również współpraca nauczycieli z rodzicami, która obecnie nabrała nowego, szczególnego znaczenia [Pawlak, 2005]. Najważniejsza zmiana to pojawienie się realnej możliwości budowania procesu współdziałania obu podmiotów na fundamencie partnerstwa. To, czy szansa ta jest wykorzystywana, zależy – moim zdaniem – od nauczycieli (osób odpowiedzialnych za nawiązanie i realizację współdziałania na terenie przedszkola i szkoły), od rodziców (osób prawnie odpowiedzialnych za rozwój swoich dzieci), ale także od nas –

nauczycieli akademickich, odpowiedzialnych za właściwe przygotowanie kolejnych pokoleń pedagogów do wyzwań, jakie stawia współczesność profesji nauczycielskiej.

Obecnie nie pytamy się już, czy rodzice powinni współuczestniczyć w procesie edukacji dzieci, ale pytamy się, jak zorganizować współdziałanie nauczycieli i rodziców dla dobra rozwoju dzieci. W literaturze pedagogicznej najczęściej sygnalizowane są wzajemne oczekiwania rodziców i nauczycieli, ale jak pokazuje w swojej pracy Maria Mendel (2000), można także formułować wzajemne zobowiązania. Pomysł taki został już wprowadzony w niektórych krajach (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania), w których istnieje obowiązek zawierania pisemnych umów, dotyczących zobowiązania rodziców i szkoły, głównie w zakresie troski o bezpieczeństwo dzieci, organizacji procesu edukacji, jej form i zakresu, warunków, itp.

Projektując współpracę z rodzicami nauczyciel powinien najpierw sam sobie odpowiedzieć na pytanie – w jakich obszarach procesu edukacji uczniów dostrzega możliwość lub konieczność udziału rodziców. Rodzice zainteresowani są na przykład: współdecydowaniem o doborze zajęć pozalekcyjnych dla uczniów, o imprezach i wycieczkach klasowych oraz o doborze programów nauczania i podręczników dla ich dzieci, systemu oceniania, wraz z kryteriami, sposobami i częstotliwością dokonywania podsumowań nabywanych przez uczniów umiejętności. Rodzice mogą i powinni dzielić się własnymi opiniami, oczekiwaniami i projektami na propozycje nauczyciela.

Uważam, że współpraca nauczycieli i rodziców, nie może ograniczać się do reagowania na aktualne problemy (dzieci, szkoły), chociaż z pewnością jest to element istotny, ale powinna być zaplanowana jako proces, w którym obie strony systematycznie i planowo realizują wspólnie ustalone i rozdzielone zadania. Nauczyciel może zaproponować, w danym roku szkolnym, podjęcie pewnych tematów ogólnych, których lista powinna być jednak otwarta i to zarówno na propozycje rodziców, jak i na takie zagadnienia, które przyniesie nam samo życie. A oto niektóre z nich, które można zaproponować rodzicom uczniów klas początkowych szkoły podstawowej:

- Na czym polega kształcenie zintegrowane – bez podziału na przedmioty;
- W jaki sposób dziecko jest oceniane w szkole – ocena opisowa a ocena w skali 1-6,
- Komputer w życiu naszego dziecka, itp.
- Przygotowana wspólnie lista zadań i ich realizacja z uwzględnieniem niezbędnej pomocy ze strony rodziców, powinna zintegrować środowisko wychowawcze dzieci. Do takich zadań zaliczyłbym, np.: przygotowanie klasowej wigilii, zorganizowanie meczu piłki nożnej w trakcie klasowej wycieczki, pomoc w przygotowaniu dekoracji do inscenizacji, zorganizowanie spotkania z przedstawicielami ciekawych zawodów, uroczystość Dnia Matki, itp.

- Należy zaplanować różnorodne zadania współpracy tak, by każdy z rodziców mógł znaleźć pole do osobistego zaangażowania się, by miał czas na przygotowanie się do realizacji przyjętego na siebie zobowiązania oraz by miał możliwość wcześniejszego zarezerwowania sobie czasu, na ten dzień, we własnym rozkładzie zajęć zawodowych.
- Przygotowanie programu współpracy między rodzicami a szkołą jest pewnym zobowiązaniem i dodatkową motywacją do wywiązania się z przyjętych na siebie, przez obie strony, zadań do realizacji. Sądzę, że podejmowanie przez nauczyciela wysiłków na rzecz optymalizacji relacji z rodzicami, dowodzi bowiem rzeczywistej zmiany w postrzeganiu roli, jaką winni pełnić rodzice w procesie edukacji swoich dzieci. Oznacza to, że nauczyciel nie traktuje rodziców jak intruzów i dyletantów w sprawach opieki i edukacji, ale dostrzega w nich partnerów i ludzi odpowiedzialnych za rozwój swoich dzieci.

### Literatura

- [1] Buzan T., (1999). *Mapy twoich myśli*. Łódź.
- [2] Erickson E., (1982). *The life cycle completed*. New York. Norton.
- [3] Goleman D., (1997). *Inteligencja emocjonalna*. Poznań.
- [4] Lelonek M., (2006). *Proces poznawania i rozumienia świata przez uczniów w młodszym wieku szkolnym*. Pabianice.
- [5] Lubomirska K., (2008). *Znaczenie wczesnego wspomaganie rozwoju w procesie wychowania człowieka*. Wrocław.
- [6] Malmquist E., (1982). *Nauka czytania w szkole podstawowej*. Warszawa.
- [7] Mendel M., (2000). *Partnerstwo rodziny, szkoły i gminy*. Toruń.
- [8] Pawlak B., (2005). *Wybrane aspekty projektowania, planowania, realizacji i ewaluacji procesu współdziałania nauczycieli i rodziców*. Kielce.